Powoda o żydach. I Przykazania żydowskie.

Prawda o żydach.

I. Przykazania żydowskie.



Warszawa. 1911 r.

Bardzo ciekawe Książeczki

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Milczeć Polacy, tak powiedział p. Moryc Rotenberg . . . . 3 k.

Baczność Polacy, list robotnika polskiego, do braci robotników . . . . 3 k.

Szczyt czelności, drugi list p. Rotenberga . . . 3 k.

Stać murem, nie dać się ruszyć, ... 3 k.

Przykazania żydowskie.

Odbito w drukarni S. Chmielewskiego, „Wiek XX", Bracka № 13.

Dzikie, zachłanne hordy żydowskie, zagnane na naszą ziemię, pod przewodnictwem cynicznych, zdolnych do najohydniejszych i najnikczemniejszych czynów — Litwaków, wypowiedziały nam wojnę. Wzmógłszy się, z krzywdą naszą na siłach, chcą nas wywłaszczyć z odwiecznych dziedzin naszych, odebrać nam odwieczną kulturę naszą, a narzucić nam swoją, przesiąkłą jadem zgnilizny, pełną obskurantyzmu i ciemnoty.

W walce z takim wrogiem wszelka broń jest dobrą, nie od rzeczy też będzie przypomnieć tu dzieło, które w r. 1870 wydał w Wilnie po rosyjsku ochrzczony żyd Brafman, pod tytułem: „Żydzi i kahały".

Otwarcie i szczerze wyjaśnia on tam wszystkie dążenia żydów, zmierzających do wyzucia wszystkich narodów świata z ich praw i własności. Nic też dziwnego, że książka ta wywołała wielkie zamieszanie i w krótkim czasie całkowicie wykupioną została z handlu księgarskiego przez żydów.

Obecnie we Lwowie wydaną ona została w tłumaczeniu polskiem. Najważniejsze ustępy z niej przytaczamy poniżej:

„Bracia! od wielu lat trwa walka narodu żydowskiego o panowanie nad światem, które przyrzeczono już Abrahamowi. Krzyż odebrał je od nas: jesteśmy wszędzie prześladowani i poniżani, wytępić nas jednak nikt nie zdoła. Owszem, jesteśmy wszędzie, rozrzuceni po całej kuli ziemskiej. To dowód oczywisty, iż *cała* ziemia, *wszystkie* kraje powinny należeć do nas, do narodu wybranego. Nie o samą jednak ziemię tylko chodzi: wszystko *złoto*, jakiekolwiek i gdziekolwiek się znajduje, powinno być tylko naszą własnością i to nastąpi

niebawem. tedy władza nad całym światem znajdzie się w rękach naszych i spełni się to, co Abrahamowi przyrzeczono.

„Złoto! Wszak to siła i władza nad światem, radość, upojenie i nagroda najwyższa!

„Osiemnaście wieków należało do naszych wrogów; następne jednak będą niepodzielnie naszym udziałem, będziemy władcami całego świata!

„Dość jest rzucić już dziś okiem na Europę: posiadamy większość złota, kilka miljardów franków, w tylu miastach: Paryż, Londyn, Hamburg, Berlin, Wiedeń, Rzym, Neapol, Amsterdam, Petersburg—wszystko to już nasze! Samych Rotszyldów tylu posiadamy, a inni potentaci pieniężni — w różnych miastach Europy i Ameryki!

„Wszystkie państwa, wszyscy prawie panujący zadłużyli się u Żydów po uszy i są od nich zależni. Giełda reguluje te wszystkie długi. Odraczamy terminy ich płatności, udzielamy nowych pożyczek dla rządów, abyśmy coraz bardziej trzymali je w swych rękach. Lecz nie sami tylko panujący; musimy uzależnić od siebie: prezydentów rzeczpospolitych, ministerja, parlamenty; wszystko to powinno nam się poddać, powinno ulegać naszej władzy jeszcze bardziej, niż dzisiaj—zupełnie absolutnie, bezwzględnie, bezapelacyjnie. Powinniśmy ująć w swe ręce — rzecz oczywista—wszystko to, co się nam jeszcze wymyka, a więc: resztę kapitału, wszystkie koleje żelazne, całą żeglugę, wszystką ziemię, lasy, bogactwa mineralne, resztę fabryk. Musimy kierować dowolnie dochodami skarbów państwowych, budżetami wszystkich krajów, nie wypuszczając również ze swych rąk ceł i podatków.

„Bardzośmy błądzili dotąd, lekceważąc *własność ziemską,* ten istny kapitał żelazny. Trzeba to naprawić; niech każdy z nas uzna za swój obowiązek zawładnąć jaknajwiększym obszarem ziemi w każdym kraju, w każdej

części świata. Powinniśmy w tym celu dążyć do zrujnowania większej własności ziemskiej: im na mniejsze działki ją poćwiartujemy, tem łatwiej będzie skupić własność ziemską, zawładnąć nią całkowicie. Aby ułatwić sobie to zadanie, należy wpływać na rządy państw poszczególnych i skłonić je do zrzucenia całego ciężaru podatków na obecnych właścicieli ziemskich. Gdy ich wyrugujemy, potrafimy przerzucić ciężary podatkowe na inne profesje i stany. Nie obawiajcie się roli: praca robotników chrześcijańskich da nam zyski obfite, jak to dziś już widzimy: w przemyśle, w handlu, na kolejach i t. p., bo praca była i będzie niewolnicą spekulacji. Aby pracę należycie wyzyskać, trzeba mieć tylko odrobinę sprytu, przebiegłości, umieć stosować fortele i podstępy. Chyba nie jesteśmy tak ograniczeni, abyśmy tego nie potrafili.

„Nie przerażajcie się również tem, że mnóstwo Żydów chrzci się. To wcale nie szkodzi. Będą oni najlepszymi naszymi pomocnikami, będą stopniami, po których dostaniemy się tam, dokąd wejść jeszcze nie możemy, pozostając formalnie Żydami. Nie trwóżcie się: ten chrzest nie zmieni ani na jotę ducha, etyki, dążności Żyda. Za paręset lat, a może i prędzej, nie będziemy już potrzebowali nawet pozornie zmieniać wyznania, przeciwnie, wszyscy chrześcijanie zapragną przejść na wiarę Mojżesza, lecz my ich odtrącimy z nienawiścią i wzgardą.

„Potężnym i naturalnymn aszym wrogiem jest *kościół chrześcijański.* Wszelkiemi siłami powinniśmy szerzyć w nim tendencje wolnomyślne, sceptycyzm, sekciarstwo, niewiarę, dążyć do wytworzenia w łonie kościoła chrześcijańskiego zaciętych walk wewnętrznych.

„Robotę swoją zacząć powinniśmy, rzecz oczywista, od samej góry, od kierowników i sług tego kościoła wrogiego; trzeba im wypowiedzieć otwartą wojnę, śledzić bacznie życie prywatne księży i biskupów, szukać

w niem stron ujemnych, hańbiących, dopomagając do ich zwiększenia i pogłębienia.

„W sferze handlu powinniśmy ująć w swe ręce wszystko, bez żadnych wyjątków. Bezwzględnie nie należy dopuścić wrogów do handlu zwłaszcza takiemi artykułami, jak: zboże, wełna i wódka. Są to przedmioty podstawowe, które nam dadzą zyski kolosalne. Nie przerażajmy się tem zgoła, iż skutkiem naszej spekulacji i podniesienia np. cen zboża, mogą nastąpić epidemje, głód, wielka nędza; przy swym sprycie wrodzonym łatwo całą winę zwalimy na rząd i jego fiskalizm. Mogą następnie wyniknąć wichrzenia, niepokoje, zaburzenia wśród ludu zgłodniałego. Tem lepiej! nie obawiajmy się tych rozruchów wewnętrznych, raczej im dopomagajmy, gdyż wszelkie zamieszki ludowe dopomagają nam tylko do zwiększenia władzy, do skupienia bogactw w naszych rękach.

„Wszelkie, nawet najwyższe stanowiska rządowe i społeczne powinny być dla nas dostępne, lecz tylko te, które przynoszą ze sobą cześć, władzę, przywileje, zyski, albowiem te posady, których udziałem jest wiedza i praca, a mierne wynagrodzenie, mogą zostawać przy chrześcijanach. Aby zdobyć najwyższe w każdem państwie urzędy, musimy specjalnie studjować *prawo:* kruczki, stosowane przez wielu prawników, szczegolnie adwokatów, powinniśmy znać dokładnie, aby je można było stosować z korzyścią dla siebie. Przy naszym sprycie wrodzonym i naszej giętkości łatwo to potrafimy. Prawo i dlatego powinniśmy studjować, iż da nam możność umiejętnego a zręcznego obchodzenia przepisów nietylko przeciwko nam wymierzonych, lecz chociażby tylko dla nas niedogodnych. Jak to łatwo będzie wtedy wprowadzać rozmaite inowacje, rozmaite prawa, korzystne dla nas, a wymierzone przeciwko naszym śmiertelnym wrogom — chrześcijanom.

„Rzeczą jest oczywistą, iż powinniśmy ująć w swe

ręce ministerja, a więc: oświaty publicznej, skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Gdy posiądziemy te cztery ministerja, będziemy panami wszechwładnymi.

„Powinniśmy też pamiętać o *medycynie:* wszak wtedy życie i zdrowie wrogów będziemy posiadali w swych rękach; wszak będziemy znali wtedy najgłębsze tajemnice rodzinne i osobiste, nie wyłączając sfer rządzących i ludzi najbogatszych. Da to nam możność osiągania zysków kolosalnych i olbrzymio powiększy nasze wpływy, naszą władzę. Ale niedość na tem, obok prawa i medycyny, poznajmy gruntownie nauki *społeczne* i ekonomiczne; przy ich pomocy wywołać zawsze potrafimy przy swym sprycie wrodzonym, zamieszanie i przewrót w głowach ludzi, stojących na czele władzy, najczęściej niezbyt wykształconych, niepewnych siebie, idących po omacku.

„Nie poprzestańmy jednak na tem i nie zapominajmy, że potęgą olbrzymią jest dziś *prasa*. Przy pomocy złota i przebiegłości wrodzonej łatwo ją opanujemy; mając prasę w swych rękach, będziemy mogli urabiać opinję publiczną w kierunku dla nas pożądanym, zmienić, przeobrazić poglądy i pojęcia dotychczasowe w zakresie np. moralności, spraw religijnych i wszelkich wogóle kulturalnych. Ująwszy całkowicie w swe ręce prasę, szczególnie *codzienną*, powinniśmy nią tak kierować, aby służyła wyłącznie dla naszych celów i zadań. Osiągnęliśmy to częściowo i dużo organów codziennych jest już w rękach ludzi naszych; nie zatrzymujmy się jednak w połowie drogi i zawładnijmy jaknajprędzej *całą* prasą codzienną, *wszystkiemi* bez wyjątku jej organami we wszystkich krajach i miastach. Łatwo wtedy grzech dotychczasowy wyniesiemy do potęgi cnoty, zbrodnię dzisiejszą zmusimy do poczytywania za czyn chwalebny, wszystko zaś to, co nakazywali nam inni dla własnej korzyści, zwać cnotą, zaliczamy do postępków nagannych, występnych, karalnych.

„Niechże to wszystko dobrze zapamięta i uważa za swój obowiązek każdy wierny syn Izraela.

„Względem siebie samych powinniśmy postępować zupełnie inaczej; wzajemnie się bronić zawsze i wszędzie, wzajemnie sobie dopomagać. Gdy komukolwiek z naszych noga się pośliźnie, śpieszmy wszyscy go ratować; gdy kogo z naszych pociągną przed sąd chrześcijański za to, co w tym lub innym kraju uważane jest za przestępstwo, stańmy wszyscy w jego obronie, dajmy mu świadectwo jaknajlepsze, uratujmy go od kary; wyjątek trzeba uczynić jedynie wtedy, gdy ktoś wykroczył przeciwko prawom, uznawanym przez nasz naród; takiego bezwzględnie należy potępić, ba, nawet zabić.

„Posiadamy jeszcze i taki atut w swem ręku: doskonale umiemy *gardłować*. Możemy zawsze i wszędzie poprowadzić za sobą, zdobyć tłumy, głupie masy chrześcijańskie, oślepić je, przeistoczyć, otumanić. Ten właśnie atut powinien nam znakomicie dopomódz, przy udziale naturalnie złota i pracy, do zdobycia naszych celów".

* *
*

Te przykazania żydowskie, te tajniki zbrodniczych dążeń mas żydowskich, nie będą obcemi dla tych, co znają choć pobieżnie Talmud i głoszone przez niego nauki. Wszakżeż ta książka „święta" żydów wszczepia w nich te przekonania i zasady, wpaja je w młodociane umysły i serca, szykując grunt do przyszłych czynów zbrodniczych, uprawniając je, jakby z góry dając na nie przyzwolenie swoje.

Rozpatrzmy też najważniejsze z nauk i zasad, głoszonych przez tę księgę świętą wrogich nam mas żydowskich, bezwzględnie uważaną przez nich za księgę wyższą, niż księga Mojżesza.

Pomijając już stek nonsensów i przesądów, dających smutne świadectwo ciemnocie żydowskiej, zawiera ona tyle nauk pełnych cynizmu, tyle bezeceństw i tyle

nikczemności, że już to samo daje pojęcie o tem, jakie być może społeczeństwo, na takiej księdze, i w takich zasadach wychowane.

Za najważniejszą zasadę nauk Talmudu uważa się: *Obrabowanie nieżyda przez żyda, zbezczeszczenie goi czyli nieżydówki przez żyda, przed sądem żydowskim uważa się za niekarygodne.*

To drobna tylko próbka moralności nauk, głoszonych przez Talmud. A trzymać się ich należy ściśle, nieodstępować od nich ani na jotę, gdyż: *grzechy przeciw Talmudowi cięższe są, niż przeciw Biblji.*

Trzyma się więc tej zbrodniczej nauki rabinów, dziełem których jest Talmud, i postępuje z nią zgodnie, gdyż... gdyż... obawia się grzechów...

A Talmud jest dziełem rabinów, którzy, przypuścić należy, nie byli światlejsi od teraźniejszych, a o moralności i mądrości tych dużoby dało się powiedzieć...

Ale tego nie można mówić głośno, gdyż: *Pan Bóg nawet rabinów na ziemi zapytywać każe, jeżeli w niebie jakieś wątpliwe powstają pytania w sprawie Zakonu. Słowa rabinow milsze są od słów proroków. Słowa rabinów są słowami żywego Boga.*

To też *kto te słowa wyszydza, karanym będzie w piekle we wrzącym kale.*

Rozpatrzmy też w skróceniu naukę Talmudu.

Trudno wyliczyć stek nonsensów ich o Bogu, przekraczających nawet wszystko, co najbujniejsza fantazja wymyślić może.

Lecz i postać Boską robią oni zgodną ze swemi zapatrywaniami, i tak:

Pan Bóg opłakuje codziennie uprowadzenie żydów do niewoli.

Pan Bóg nie może ustrzedz się przed nierozwagą; jeżeli go gniew napadnie niespodzianie, to działa nierozważnie.

Nawet przysięgi nadużył Pan Bóg, albowiem wiel-

ką niesprawiedliwość potwierdził Pan Bóg przysięgą, gdyż poprzysiągł, że żaden z żydów wędrujący po puszczy nie dostąpi żywota wiecznego; później jednak żałował tej przysięgi i odstąpił od jej wykonania. Zwolnił go od niej nikt inny — jak rabin.

Zaprawdę, Pan Bóg jest przyczyną grzechów na ziemi, ponieważ stworzył złą naturę w człowieku, zrządzeniem swojem przeznaczył człowieka do grzechu, i żydów siłą przymusił do przyjęcia zakonu. Pojmujemy więc, że cudzołóstwo Dawida i zbrodnie synów Eliego, Talmud nie poczytuje za grzechy.

Z każdego słowa Bożego powstaje nowy anioł, niezliczoną też gromadę ich spalił Pan Bóg małym palcem swoim.

Aniołowie modlą się za ludzi i człowiek powinien ich wzywać lecz brzydzą się oni modlitwami w innym języku, niż hebrajski, i dla tego też opiekują się tylko żydami.

Djabłów stworzył Pan Bóg w piątek o zmroku wieczornym. Mnóstwo niedorzecznych przesądów o djabłach mieści w sobie Talmud, przesądów, którychby się najciemniejszy naród powstydził.

Pan Bóg stworzył 600,000 dusz dla żydów, dusze też żydowskie są częścią Boga, dla tego też *dusza żydowska milszą i przyjemniejszą jest Bogu, nad wszystkie dusze innych narodów świata, których dusze pochodzą od djabła i są duszami bydląt i zwierząt.*

Do raju, gdzie można będzie używać różnych dobrych rzeczy, jak, naprzykład, nadzwyczaj tłustych gęsi pieczonych, dostaną się tylko sprawiedliwi, to jest żydzi, bezbożni zaś, pójdą do piekła. Jest tam zgnilizna i kał, płacz i ciemności, w każdem pomieszkaniu 6000 skrzyń, a w każdej skrzyni 6000 beczek żółci. Piekło zaś jest 60 razy większe od raju, tam bowiem dostaną się wszyscy nieobrzezani, osobliwie chrześcijanie, którzy poruszają

palcami tu i tam (t. j. żegnają się), a także i Turcy, którzy, tylko ręce i nogi myją, ale serc nie myją, muszą tam się dostać i przebywać wiecznie.

Gdy przyjdzie Mesjasz, przywróci żydom władzę królewską, wszystkie narody będą im służyły i wszystkie królestwa będą im poddane. Każdy żyd będzie miał 2800 niewolników i 310 światów. Staną się oni wtenczas niezmiernie bogatymi, albowiem wszystkie skarby świata dostaną się w ich ręce. Będą mieli taki skarbiec iż 300 oślic będzie potrzeba, aby uniosły klucze od bram i zamków jego. Wszystkie narody przyjmą wtenczas wiarę żydowskę, tylko chrześcianie tej łaski niedostąpią, ale zostaną do szczętu wytępieni, ponieważ pochodzą od djabła.

Talmud naucza, że żydzi milszemi są Bogu od Aniołów. Kto żydowi da policzek zawini tyle, jak gdyby boskiemu Majestatowi dał policzek.

Jak człowiek wysoko stoi ponad zwierzętami, tak żydzi ponad wszystkiemi narodami świata.

Święta żydowskie ustanowione są dla żydów, a nie dla obcych, nie dla psów.

Domy goimów są domami zwierząt. Izraelici są ludźmi, reszta narodów nie są ludźmi, bo dusze ich pochodzą od nieczystego ducha.

Według tych zasad, muszą ludzie, którzy nie są żydami, zrzec się tego, ażeby żyd uznawał ich za bliźniego.

Obłuda jest pozwolona, aby człowiek, t. j. żyd, udawał grzecznego wobec bezbożnego, aby go szanował i zapewniał, że go kocha, a czynił to dla miłego spokoju, ażeby nieczyści nie wyrządzali mu przykrości.

Ponieważ żydzi i Majestat boski, to samo oznaczają, przeto żydom należy się świat cały.

Żydowi wolno jest wyrządzić gojowi krzywdę. Obdzierać (obrabować) goja jest dozwolone.

Przykazanie „nie kradnij“ znaczy, aby nie okradać

żadnego człowieka, t. j. żadnego żyda, nie żyda zaś okradać wolno.

Wobec zaś tego, że świat cały należy do żydów, żyd nie może kraść, on tylko bierze, co jest jego.

Posiadłość chrześcian uważa się podług zasad Talmudu, jako dobro opuszczone, jak piasek morski; pierwszy, który je zajmie w posiadanie, jest prawdziwym jego właścicielem.

Wolno ci oszukiwać goja, powiada Talmud: i brać lichwę od niego; jeżeli co sprzedajesz bliźniemu swemu, albo jeżeli co od niego kupujesz, to nie będziesz oszukiwał brata swego.

Trzeba się starać, aby podczas sporu nie wykryto oszustwa; aby żydowstwo i wiara żydowska nie zostały zniesławione.

Trzeba goimom serca wyrywać z piersi i zabijać najlepszego z pomiędzy chrześcian.

Kto gojowi zwraca stracone rzeczy, temu Pan Bóg nie przebaczy, — uczy Talmud.

Grzeszy, kto zwraca stracone rzeczy nieżydowi, albowiem wzmacnia on potęgę bezbożnych.

Bóg nam nakazał brać od goja lichwę i dopiero wtenczas mu wypożyczyć (jeżeli chce ten czynsz dać), tak, abyśmy mu nieudzielali pomocy, lecz powinniśmy mu wyrządzić szkodę, a to nawet w takiej sprawie, w której on dla nas jest pożytecznym, podczas gdy żydowi nie powinniśmy tego czynić.

Zakazanem jest wypożyczać gojowi bez lichwy; ale na lichwę, wolno.

Życie jego jest w twoich rękach, o ileż bardziej pieniądze jego,—co oczywiście uprawnia nieograniczoną stopę procentową, nawet kradzież i rabunek, albowiem mienie i krew poprostu rzuca na pastwę dowolności.

Jeżeli chrześcijanin potrzebuje pieniędzy, żyd go umie mistrzowsko podejść; dolicza on lichwę do lichwy

aż suma dojdzie do tej wysokości, że ją chrześcijanin bez sprzedania całego mienia swego nie może płacić, albo aż suma wyniesie kilka set lub kilka tysięcy, stosownie do majątku, a żyd wtenczas rozpoczyna się prawować, stawiając żądanie u władzy, aby mu dobra chrześcianina oddała w posiadanie.

Talmud powiada: Odbieraj życie najsprawiedliwszemu pomiędzy bałwochwalcami.

Zakazanem jest litować się nad gojem; dla tego też nie powinieneś go ratować, chociażbyś go widział ginącego lub w rzece tonącego, albo też blizkiego śmierci.

Kto zechce zabić zwierzę, a przez nieuwagę zabije człowieka; kto chce zabić poganina, a zabije przez omyłkę żyda, jest wolnym od kary.

Wolno jest zabijać niewiernego. Jeżeli odszczepieniec i zdrajca upadną w dół, to nie wyciągaj ich, a jeżeliby w dole stała drabina, wyciągnij ją i rzeknij: „czynię to, ażeby bydlę moje tam nie zeszło: a jeżeli dół zakrywał kamień, to połóż go tam nazad i rzeknij: czynię to, aby moje bydło mogło tędy chodzić i t. d.

Kto przelewa krew bezbożnych (t. j. nieżydów), przynosi Bogu ofiarę.

Mojżesz zabronił żydowi cudzołóztwa tylko z żoną bliźniego, t. j. z żoną żyda; żyd nie popełnia cudzołóztwa, jeżeli osromoci chrześciankę.

Talmud w tej kwestji zawiera wiele takich rzeczy, które chrześcjanie plugawemi, sprośnemi, gorszącemi mowami i żartami nazywają, możemy też z tego łatwo pojąć, jaką moralność i jakie pojęcia wyrabia on w tych, którzy od dzieciństwa go czytają i uczą się na pamięć.

Wszystko, cokolwiek mąż chce uczynić z żoną swoją, może czynić, jakby z kawałkiem mięsa, które wziął od rzeźnika, a które można jeść: gotowane, pieczone lub

smarzone; albo jak z rybą, którą kupił u rybaka. Talmud oddaje żonę na pastwę mężowi.

Według zasad nauki rabinizmu nie ma niezawodnej przysięgi. Bo i cóż ma znaczyć przysięga przeciw bydlęciu? Jest ona niedorzecznością, albowiem przysięga est ostatecznym środkiem do zakończenia sporu między udźmi. Jeżeli więc żyd zmuszanym jest do złożenia flrzysięgi na korzyść lub przeciw chrześcianinowi, to pniewala się go do niedorzeczności, której by sam z siezie nigdy nie popełnił; zmusza się go do wypowiedzebia słowa, które on uprawniony jest uważać za czczą normułę, za dźwięk pusty, który żadnych następstw dla fego sumienia nie pociąga.

A przytem, gdy Talmud mienie i krew nieżyda, iza własność żyda ogłasza, jakże więc może kiedy nieżyd prowadzić spór z żydem o to, co moje, a co twoje.

Żyd ma prawo brać, czego tylko może dosięgnąć; jest ono jego własnością.

Żyd składa przysięgę, a w sercu uważa ją za niebyłą.

Łamanie przysięgi w myślach jest dozwolone, jeżeli się jest zmuszonym do przysięgi.

Przepisy talmudyczne wyraźnie uczą, w jaki sposób obejść przysięgę, ażeby módz następnie złamać ją.

Tajnie zgrzeszyć wolno, tylko trzeba się wystrzegać wykrycia, aby wiara żydowska, żydowstwo nie zostały splamione wobec wypadku.

W razie, gdy idzie o życie, żyd, jako wyznawca Talmudu, posądzony o zbrodnię morderstwa nieżyda, może przysięgać, iż człowiek nie został zabity, a myśleć „zwierzę jest zabite“.

Może żyd każdego czasu iść do rabina lub trzech zwyczajnych mężów, jeżeli wykonał przysięgę, która go niepokoi, a ci go uwalniają od takowej.

Wyklętym bywa, kto rabinem pogardza, chociażby nawet po jego śmierci; wyklętym bywa, kto słowami

rabinów i prawem pogardza; wyklętym bywa, kto swą rolę nieżydowi sprzedaje, również kto przed nieżydowskim sądem składa świadectwo przeciw swemu współwyznawcy.

Oto garść sentencji i zasad zaczerpniętych z Talmudu, tej księgi świętej żydów, nauk, której wpajają się w młodociane umysły w chederach już od lat wczesnego dzieciństwa.

Nic dziwnego też, że niemi przejmują się całe pokolenia, że idą za niemi, i trzymają się ich przez całe życie... Zdania te, to nie wyssane z fantazji, to nie oszczerstwa, miotane na żydów, celem ich pognębienia.

To mówią oni sami, stając przed nami w całej nagości ohydnych swych czynów i nauk.

To jest tylko drobna cząstka owych tajemnic Talmudu, którego pod grozą klątwy nakazują im trzymać się rabini.

Kto przekroczy nauki Talmudu, ten wyklętym będzie... A więc postępuj tak, wedle tej nauki, życie całe, nie wolno ci się od niej wyłamać, nie wolno przekroczyć, nie wolno zarzucić, że jest niemoralną, gdyż spadnie na cię klątwa...

A więc nie wolno żydom być nawet moralnymi. nie wolno żyć uczciwie, gdyż tego Talmud im zabrania.

W naukach też jego mamy wyjaśnienie wielkich czynów, czynów, które na najsurowsze potępienie zasługują... Ogólnikowo rzucane zarzuty: żyd złodziej, żyd fałszerz, żyd obłudnik, żyd lichwiarz, żyd zbrodniarz, żyd krzywoprzysięzca i t. p. łatwe znaleźć mogą wytłómaczenie w słowach:

Żydzi są takimi, bo takimi być nakazuje im ich księga święta: Talmud...

Wszak wyraźnie zabrania ona im być innymi, a to pod grozą klątwy... I żydzi nie będą innymi...

Zasady, wpojone w nich przez Talmud, tak głęboko wkorzeniły się w ich serca i umysły, że ażeby wyplenić je, wieków całych potrzeba.

I tak wciąż patrzeć on będzie na wszystko co nieżydowskie, jako na łup swój, gdyż to prawnie należy do niego. Wyzyskiwać będzie, okradać, brać lichwę, zabijać nawet,—bo to mu wolno, bo Talmud, to największe i najświętsze prawo jego uprawnia go do tego...

A wrazie wykrycia tych nieprawych czynów jego złoży fałszywą przysięgę i wszystko będzie dobrze...

Podobnież, gdy współwyznawca jego, z powodu jakiego czynu zbrodniczego, znajduje się w kłopocie, — fałszywą przysięgą uratuje go z nieprzyjemnej sytuacji. Dlatego też przysięgom żydów, choćby najuroczystszym wierzyć nie należy, gdyż Talmud zgóry dozwala im na krzywoprzysięztwo.

*
* *

A teraz jak się bronić przeciwko tym niemoralnym naukom i następującym po nich czynom?..

Przeciwstawmy im swą wyższość moralną, odseparujmy się od nich zupełnie, starając się nie mieć nic z nimi do czynienia.

Im dalej trzymać się od nich będziemy, tem lepiej dla nas... Mniej nam krzywdy uczynią, i mniej nas się czepi zaraza moralna, jakiej siewcami są oni i tylko oni.

Pozostawmy ich samym sobie, a gdy nie będą zbrodniczych zasad swych stosować na gojach, opuszczą może ziemię naszą, dążąc do błogosławionej krainy swej, Palestyny...

A zbrodnicze dążenia ich, ujawnione już w 1870 roku, w zupełności wyjaśnienie znajdują w naukach i zasadach głoszonych przez Talmud...

Nie ma się też im co dziwić...

Bronić się tylko należy...